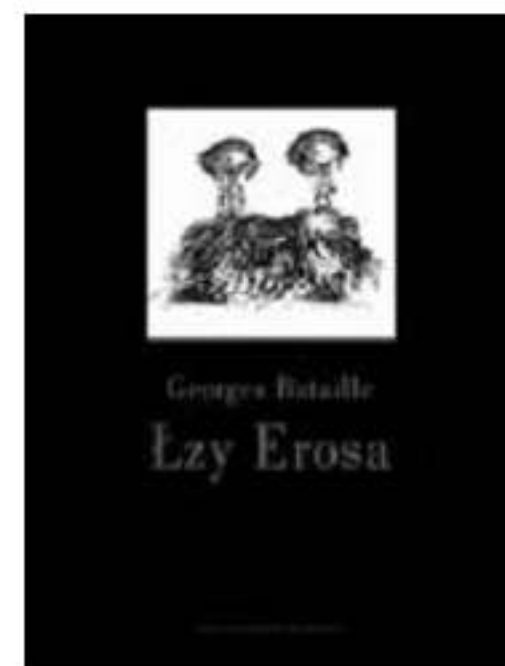


Seks i zgroza

„Łzy Erosa” to ostatni, skończony tuż przed śmiercią (1962) tekst George’a Bataille’a, pisarza i filozofa piszącego o erotyce, sadyzmie i perwersji. To książka o narodzinach erotyzmu, jego religijnym sensie, zilustrowana dziełami sztuki od prehistorii po XX wiek.

Bataille pisze pięknie – niektóre fragmenty to wręcz poezja. „Łzy Erosa” podsumowują kwestie, które zajmowały pisarza przez całe życie: jak blisko siebie są rozkosz i zgroza, ekstaza i śmierć, seks i przemoc. Dostajemy ciekawe, czasem zaskakujące interpretacje sławnych i mniej znanych dzieł. Orgie, akty, sceny tortur, rzezie. Ostro. „Książka ta stawia pierwszy krok ku otwarciu rozkoszy” – pisze autor.

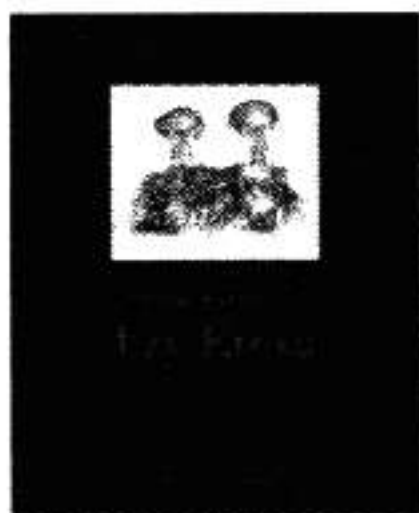
JOANNA RUSZCZYK



GEORGE BATAILLE
Łzy Erosa
słowo/obraz terytoria



ŁZY EROSA



GEORGES BATAILLE
SŁOWO/OBRAZ
TERYTORIA

Ostatnie dzieło Gerges'a Bataille'a opowiada o niejasnej, bulwersującej i pociągającej relacji między erotyzmem a śmiercią. Opowiada za pomocą obrazów, których w pięknej publikacji – a do takich przyzwyczało nas gdańskie wydawnictwo – zobaczymy ponad dwieście. Od prehistorycznych malowideł naskalnych, przez realizacje manieryzmu i surrealizmu, po słynne fotografie przedstawiające chińską torturę tzw. stu kawałków. Dzieła wybierał Bataille bardzo starannie, a pisał o nich nie chłodnym piórem analityka, lecz z pasją fascynata. „ (...) malarstwo, o którym mówię, żyje, wrze... płonie... nie potra-

fię mówić o nim tak chłodno, jak wymagają tego opinie i klasyfikacje...” – przyznaje w książce. Francuski pisarz i filozof, autor „Doświadczenia wewnętrznego” i „Erotyzmu”, szuka związku między erotyzmem a śmiercią na wielu polach. Na przykład w obszarze religii. Otóż przypomina Bataille, że erotyzm – dziś przez większość religii potępiany – u swych początków związany był z życiem religijnym, a wielu malarzy wybierało temat Sądu Ostatecznego, by ukazać nagość (nawet jeśli służyła ona ukazaniu grozy potępienia). Stwierdza też autor, że erotyzm pokrewny jest śmierci w uczuciach – wywołuje bowiem rodzaj skrępowania i wyobcowania, rozstraja. Wreszcie, jako związany z rozmnażaniem, uzupełnia spustoszenia, jakie czyni umieranie. Przede wszystkim dowodzi zaś Bataille, że ekstremalne cierpienie bywa jednocześnie momentem bezgranicznej ekstazy.

„Łzy Erosa” to nie książka do jednorazowej lektury. Trzeba ją czytać fragmentami i wracać, by delektować się wagą refleksji i eseistycznym stylem. A równie uprawnione będzie traktowanie jej jako obdarzonego błyskotliwym komentarzem albumu.

KATARZYNA BADOWSKA

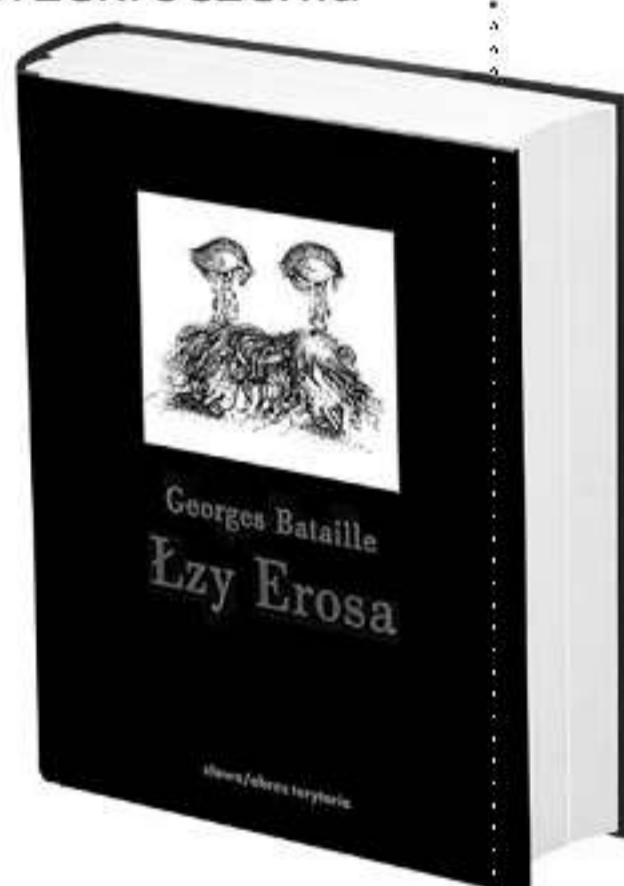
Mała śmierć



Georges Bataille, **Łzy Erosa**, przeł. Tomasz Swoboda,
słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 348

Ostatnie dzieło francuskiego filozofa świetnie nadaje się do rozpoczęcia przygody z tym piarstwem. „**Łzy Erosa**” w przystępnej formie opowiadają historię erotyzmu raz jeszcze. „Erotyzm”, flagowe dzieło **Bataille’a**, stanowi naturalny kontekst „Łez Erosa”. Schorowany, niedowidzący filozof uparcie wraca do związków śmierci i erotyzmu, rekonstruuje procesy tworzenia się kulturowych zakazów, ujawnia erotyczny i dionizyjski charakter religii. Jeszcze raz powraca kluczowe pojęcie transgresji – przekroczenia tabu, które jest warunkiem żywotności i trwałości norm społecznych, religijnych i obyczajowych.

Bataille, mistrz ekscesu filozoficznego, uczy nas również, jak przeżyć „małą śmierć”, którą rozumie jako rodzaj wewnętrznego doświadczenia, zatrącenia się w pragnieniu i seksualnej gorączce. Przy czym obiekt tego pragnienia jest zawsze ambiwalentny. Najlepiej obrazują to chociażby dzieła Albrechta Dürera, Tycjana czy Michała Anioła, gdzie śmierć spółkuje z kobietą. Ekstaza zatrąty, którą tropi w malarstwie Bataille, ma charakter boski. Ten moment refleksji filozofa do dziś wywołuje kontrowersje. Figura Dionizosa czy jego równie rozwiązłego syna Priapa ustępuje jednak enigmatycznemu przedstawieniu Erosa jako dziecka. W jednej z reprodukcji „Eros-dziecko” płacze rzewnym łzami nad truchłem człowieka. To złowrogi rewers niewinności, podobnie jak obraz pogańskich bóstw z permanentnym wzwodem. „Łzy Erosa” to również książka o relacji języka z obrazem. Bataille zawsze próbował zapisać „niewypowiadalne”. Kończąc swoje życie, wypowiedział się przede wszystkim w języku sztuki.



KRZYSZTOF SIWCZYK

|| POLECAMY KSIĄŻKI ||

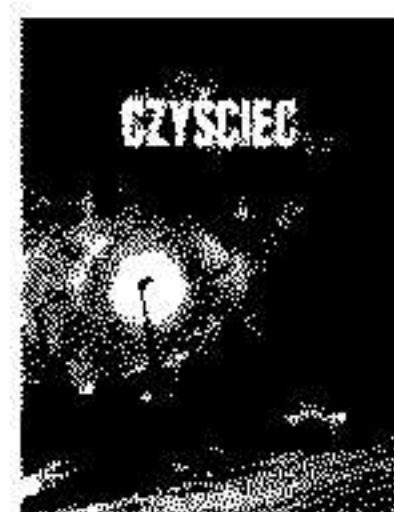
Fjällbacka, rodzinna miejscowość autorki powieści Camilli Läckberg. Upalne lato. Sześćoletni chłopiec znajduje ciało młodej dziewczyny, tuż obok leżą kości dwóch innych osób. Jak powiązać śmierć młodej turystki z odnalezieniem szczątków dwóch dziewcząt, które zaginęły 20 lat wcześniej? Śledztwo prowadzi Patrik Hedström. Jego żona Erika – poznaliśmy ją w „Księżniczce z lodu”, pierwszej części cyklu kryminalnego Camilli Läckberg – jest w ciąży, niezbyt może zaangażować się w śledztwo, ale bardzo się nim interesuje.

„Kaznodzieja” to nieźle skrojona powieść sensacyjna, w której mamy rodzinne tajemnice i nienawiści, konflikty, ambicje, a nawet mały skandal obyczajowy w policji, ciekawe spostrzeżenia na temat posiadania domu w letniskowej miejscowości i trochę obserwacji o spotkaniu naiwności z chciwym fanatyzmem religijnym.

Przed lekturą warto też poznać część pierwszą, bo niektóre wątki – jak chociażby siostry Eriki, która rozstała się z mężem, są w „Kaznodziei” kontynuowane. Teraz pozostaje czekać na część trzecią noszącą tytuł „Kamieniarz”.

BEATA KĘCZKOWSKA

CZYŚCIEC



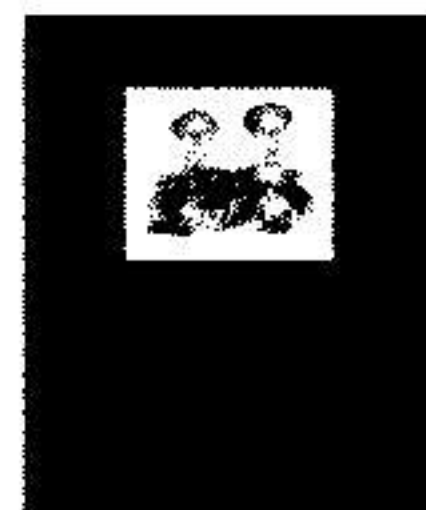
CHABOUTE
(SCENARIUSZ
I RYSUNKI)
EGMONT

Kolejny ważny i ciekawy fragment europejskiej klasyki komiksowej, który trafia do polskiego czytelnika za sprawą ekskluzywnej serii wydawnictwa Egmont „Plansze Europy”, to iście hiobowa historia, która przeraża i daje do myślenia o tyle, że przydarzyć się może właściwie każdemu. Oto główny bohater – odnoszący sukces za sukcesem, dobrze sytuowany rybnik nagle, za sprawą zbiegu okoliczności, trafia na samo społeczne dno i poza granicę społecznego wykluczenia. Prawie dwieście stron tego mistrzowsko skomponowanego i narysowanego albumu to historia prawdziwej drogi przez mękę głównego bohatera w wykonaniu wybitnego specjalisty od opowieści o ludziach z przetrąconym życiorysem (polscy czytelnicy znajdą już znakomity dowód potwierdzający taką opinię – wcześniej Egmont wydał album Chabou-

te’a zatytułowany „Henri Desire Landru” opowiadający o seryjnym mordercy). Porusza i zachwyca.

PRZEMYSŁAW GULDA

ŁZY EROSA



GEORGES BATAILLE
SŁOWO/OBRAZ
TERYTORIA

Ostatnie dzieło Gerges’a Bataille’a opowiada o niejasnej, bulwersującej i porażającej relacji między erotyzmem a śmiercią. Opowiada za pomocą obrazów, których w pięknej publikacji – a do takich przyzwyczało nas gdańskie wydawnictwo – zobaczymy ponad dwieście. Od prehistorycznych malowideł naskalnych, przez realizacje manieryzmu i surrealizmu, po słynne fotografie przedstawiające chińską torturę tzw. stu kawałków. Dzieła wybierał Bataille bardzo starannie, a pisał o nich nie chłodnym piórem analityka, lecz z pasją fascynata. „(...) malarstwo, o którym mówię, żyje, wrze... płonie... nie potra-

fię mówić o nim tak chłodno, jak wymagają tego opinie i klasyfikacje...” – przyznaje w książce. Francuski pisarz i filozof, autor „Doświadczenia wewnętrznego” i „Erotyzmu”, szuka związku między erotyzmem a śmiercią na wielu polach. Na przykład w obszarze religii. Otóż przypomina Bataille, że erotyzm – dziś przez większość religii potępiany – u swych początków związany był z życiem religijnym, a wielu malarzy wybierało temat Sądu Ostatecznego, by ukazać nagość (nawet jeśli służyła ona ukazaniu grozy potępienia). Stwierdza też autor, że erotyzm pokrewny jest śmierci w uczuciach – wywołuje bowiem rodzaj skrępowania i wyobcowania, rozstraja. Wreszcie, jako związany z rozmnażaniem, uzupełnia spustoszenia, jakie czyni umieranie. Przede wszystkim dowodzi zaś Bataille, że ekstremalne cierpienie bywa jednocześnie momentem bezgranicznej ekstazy.

„Łzy Erosa” to nie książka do jednorazowej lektury. Trzeba ją czytać fragmentami i wracać, by delektować się wagą refleksji i eseistycznym stylem. A równie uprawnione będzie traktowanie jej jako obdarzonego błyskotliwym komentarzem albumu.

KATARZYNA BADOWSKA